№ 92. Kraków 23 Kwietnia — Sobota. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się.
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju,
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 22 kwietnia.

II.

Korespondencya z Tarnowa, wyjęta z dziennika wiedeńskiego *Lloyd*, a w Nrze 81 pisma naszego ogłoszona, dotycząca przyczyn upadku kredytu, zwłaszcza też ziemskiego w Galicyi, daje wprawdzie dość smutny obraz stanu i skutków wymiaru sprawiedliwości sądowéj w naszéj prowincyi, mimo to jednak, śmiało powiedzieć można, w słabem jeszcze świetle rzeczywistości maluje. Korespondent bowiem *Lloyda*, mówiąc o postępowaniu sądów galicyjskich w sprawach spornych, pomieszał ile się zdaje, postępowanie w sprawach cywilnych, z postępowaniem w sprawach handlowych, albo też nie wiedział, że to ostatnie, do dochodzenia handlowych należytości, przepisuje zupełnie inne prawidła i formy, aniżeli to w dochodzeniu praw cywilnych ma miejsce. Dla tego też skreślony przezeń obraz stanu wymiaru sprawiedliwości cywilnéj w Galicyi, nie jest dokładnym, i o ile dotyczy postępowania w sprawach cywilnych, dalekim jest od rzeczywistości.

Na procedurę bowiem sądową, w sprawach handlowych, nie można się jeszcze tak bardzo uskarżać w Galicyi. Przedstawienie fabrykantów wiedeńskich, czeskich i innych, o którém korespondent wspomina, było jak się pokazuje skutecznem, kiedy nowa ustawa handlowa (*Wechselordnung*) zaprowadzoną została jednocześnie w Galicyi i W. Księstwie Krakowskim. Ustawa ta, nie wiele pod względem zabezpieczenia praw i interesów handlowych zostawia do życzenia, i prawom handlarzy i fabrykantów wiedeńskich, czeskich i innych, o ile w Galicyi dochodzone być mogą, wszelkie możliwe daje rękojmie.

Lecz ustawa ta, wydana jak widzimy, na nastawanie i w interesie austryackiego i czeskiego przemysłu, jak zapewnia należytości przedsiebiorców i właścicieli fabryk w prowincyach wspomnionych, tak na ustalenie kredytu w ogóle, mianowicie też kredytu ziemskiego w Galicyi, mało tylko wpływać może i wpływa. Dotyczy ona bowiem wyłącznie klassy handlującéj, a gdy handel w Galicyi, jest jeszcze w dzieciństwie i oprócz żydów, szczupłą tylko liczbę mieszkańców innych wyznań, w kilku nieludnych miastach zatrudnia; własność ziemska, potrzeby przemysłu rolniczego, i wszystkie inne, z tém najważniejszém w Galicyi źródłem ruchu i bogactwa połączone stósunki, dobroczynnych jéj skutków bynajmniéj nie czują.

Procedura cywilna, wedle któréj w Galicyi praw cywilnych dochodzić wolno, zaprowadzona w téj prowincyi przed 80 laty, obowięzuje w niéj do dziś dnia ta sama.— Do dziś dnia, nie znalazł się po zagranicą Galicyi, nikt używający dość wpływu i nikt w reformie téj dosyć interesowany, żeby jéj zmianę gdzie należy wyjednać. Jeżeli prawda, co korespondent *Lloyda* pisze, że Kassa oszczędności wiedeńska, mimo zapisanego bezpieczeństwa w pierwszéj pozycyi hipotecznéj na dobrach Bieżyce i Kruszne itp. nie mogła dzięki postępowaniu sądowemu odebrać swojéj należytości, to można mieć nadzieję, że jéj przedstawienie może się przecież do reformy tego postępowania przyczyni. Dotąd atoli procedura ta, nie dająca zobowiązaniom cywilnym i tranzakcyom między prywatnymi żadnéj rękojmi, podsycająca pieniactwo, osłaniająca złą wolę i bogacąca adwokatów tylko i komorników, a rujnująca klientów, procedura powtarzamy ta, dotąd obowięzuje, i lubo nie jest ani główną, ani jedyną przyczyną upadku wszelkiego kredytu rzeczowego w Galicyi, przecież jest *jedną z głównych* przyczyn, że tego kredytu nie ma i być nie może, dopóki obowiązywać będzie.

Myli się szanowny korespondent *Lloyda* twierdząc, że właściciele ziemscy w Galicyi, używali aż do ostatnich czasów, *wielkiego kredytu*, czego zdaniem jego, mają dowodzić ich dobra, nad wartość obdłużone; bo właściciele ziemscy w Galicyi, nigdy kredytu o którym mowa, to jest kredytu ziemskiego nie używali. Używali oni aż do ostatnich czasów nie małego kredytu *osobistego*, i moglibyśmy przytoczyć liczne przykłady, gdzie właściciel dóbr ziemskich zupełnie czystych, dostał pieniędzy na skrypt ręczny i w zakład za słowo, że należytość zapłaci, ale mu ich nikt na oblig hipoteczny pożyczyć nie chciał i nie pożyczył. Długi też, któremi dobra w Galicyi mogą być dzisiaj nad wartość przeciążone, oprócz pochodzących z działów, sukcesyj, zapisów itp. tytułów od kilku wieków w tabuli galicyjskiéj przechowywanych, rzadko są rękodajne, a o ile niemi są, z tego po większéj części pochodzą źródła; bo *ostatnie czasy* dopiero, zrujnowały *kredyt osobisty* właścicieli dóbr i zmusiły pożyczających, do prenotacyj swych należytości na rzeczy, to jest

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY ZE WSCHODU.

Luksor 20 stycznia 1853 r.

Dziś z rana, ze wschodem słońca, mieliśmy przed oczami po lewéj stronie Nilu miasteczko Gurnah, po prawéj Karnak i Luksor, słowem rozwijała się niezmierzona płaszczyzna dawnych Teb stubramnych ruinami pokryta. Ich widokiem porwane bataliony rzeczypospolitéj francuzkiéj w r. 1799 prezentowały broń i pozdrawiały krzykiem entuzyazmu... Hołd olbrzymom sztuki, oddany przez olbrzymów sławy i męztwa!

Zawinęliśmy do Luksoru. Luksor było zawsze portem miasta Teb: świadczy to do dziś dnia istniejące kamienne wybrzeże, a raczéj szczątki tego dzieła. Zatrzymać się dni kilka mieliśmy zamiar dopiero za powrotem, z wielką wszakże radością powzięliśmy wiadomość, że ressowie dla własnych interesów dzień cały w tém miejscu spędzają. Nie tracąc ani chwili, udaliśmy się do ruin o kilkaset kroków od brzegu Nilu odległych, i w parę minut znaleźliśmy się — w mieście. W około ruin wybudowało się bowiem kilkaset domów, chałup i gołębników, które stanowią dzisiaj Luksor, rezydencyą jednego z konsulatów angielskich.

Wystawić sobie trudno, jak dalece zwykłe to a bardzo nieszczęśliwe połączenie starożytności z nowoczesném, psuje nie tylko wrażenie, jak e sprawia widok tych wiekami niespożytych arcydzieł sztuki, ale nadto jak ono zatruwa, powiedzieć można, życie na Wschodzie. Otoczony przezroczystą atmosferą, nurzasz się w błękicie, napawasz cudowną wonią, pieścisz wspaniałemi widoki, zdaje ci się, jakoby duch jakiś głaskał dobroczynném skrzydłem całe twoje jestestwo... aliści, zaledwie dotkniesz się rzeczywistości, dzisiejszego życia — znika wszystko, rzekłbyś, złośliwéj czarownicy dotknięte rószczką. Okala cię nędza, brud hamuje kroki, smród razi powonienie, a ludzkość trudzi natręctwem, jakby dla wymierzenia kary za użyte rozkosze! Szczęśliwi poeci, myślałem, przechodząc pełne niechlujstwa domy i bazary, które jakby improwizowane czysce prowadzą w Luksorze z jednych ruin do drugich, z jednych skarbów w granicie złożonych, do innych równie bogatych i drogich, szczęśliwi poeci! Oni potrafią się oderwać od materyi, zapomnieć o teraźniejszości, zapomnieć gdzie są, że dziś żyją! Olśnieni blaskiem przeszłości nakształt jasnowidzących, nie widzą tego co ich otacza — patrzą daléj — lub widzą co już minęło! Upojeni wspomnieniem, jakby haczyczem, marzą przez owe bolesne życia dzisiejszego epizody — marzą a nieczują! Zamiast Arabów i łachmanów, przesuwają się przed niemi kapłani i królowie, których tu były siedziby, przybrani w bisiory i drogiemi kamieniami połyskujące materye, stoją złocone sprzęty, trony, i na sfinksach spoczywające łoża, leżą na nich bogate wezgłowia; tu wśród woni z tysiąca kadzielnic odbywają się jakieś tajemnicze modły i ofiary, tam uczta, roznoszą obficie nektar i ambrozyę, w czarnych oczach tancerek, jakiś odblak niezrównanych rozkoszy... Szczęśliwi! nie masz dla nich zapachu czosnku lub cybuli ani krzyku bakczyszów, bo wyobraźnia zastępuje u nich zmysły, a raczéj potrafi ich zwalczyć i zagłuszyć. Od chwili, jak wstąpili w one kolosalne progi, zaludnili te gmachy do razu, podnieśli zwalone kolumny, osadzili roztrącone kapitele, siłą Tytanów zgromadzili tu i owdzie leżące skały, członki rozbitych kolosów, sprowadzili nazad uprowadzone o mil tysiące obeliski, — a obraz taki w duszy ich wyryty, rzeczywistość przez chwilę wyrdzeć niepotrafi — ale tylko drugim zastąpić zdoła, równie wspaniałym lub wspanialszym jeszcze. Szczęśliwi poeci!..

A powtarzam, siły twórczéj na to potrzeba, aby wystawić sobie ludzi dokonywających takie dzieła: chyba, że idąc za mitologią w istnienie olbrzymów wierzyć będziemy. Lecz równie może trudno byłoby odgadnąć siłę, która takiego zniszczenia dokonać potrafiła, jak to, które w Tebach ma się przed oczami! Siła natury, trzęsienia ziemi, nie są dostateczne. Zwalą i zgruchoczą — ale się niepastwią, niepsują. Siła czasu niszczy, ale bez złości: jest to fatalizm, ale spokojny bez namiętności, bez jadu. Możnaby o nim powiedzieć, że niema w nim skoków jak w naturze. Zresztą pozbawiony tu jest swego głównego czynnika to jest deszczu. Zostaje więc ręka ludzka. Złość, chęć łupów, niepojęty wandalizm więcéj tu dokonał, aniżeli ziemskie katastrofy i niepowstrzymana koléj czasu! A jakiejż to złości, jakiego łupieztwa i wandalizmu potrzeba było na zniszczenie takiego miasta zbudowanego ze skał granitu? Takiego ducha zniszczenia historya przypisuje Kambizesowi i Persom, Ptolomeuszowi Filometor, który pustoszył Teby po raz wtóry, Korneliuszowi Gallusowi pierwszemu prefektowi rzymskiemu, który zniszczenia dokończył we 28 lat przed Erą Chrystusą. Imiona ich zapisane obok Herostrata.

Ruiny Luksorskie należą do jednego gmachu, który jak się zdaje łączył się z pałacem Amenotfisa IIIgo z Faraonów XVIII. dynastyi. Składają się z dwóch wspaniałych pylonów, czyli budynków o czterech facyatach znajdujących się prawie zawsze przed gmachami a zwłaszcza świątyniami egipskiemi, z ogromnéj propylei, to jest perystylu czyli przedsieni z kolumnami przed świątynią, i z wielkiéj liczby kolumn po większéj części zwalonych. Znaczna część saméj świątyni jest oczyszczona, ale w nieobecności p. Monnier francuza, który pracom tym przewodniczy, widzieć jéj niemógłem. Godne także uwagi, są szczątki czterech kolosów, których parę odłamów w całości przechowanych, pozwalają sądzić o proporcyi. Stały one jak się zdaje przed świątynią, podobnie jak i dwa obeliski, z których jeden pozostał, a drugi wzięty do Paryża. Obelisk pozostały, lubo tejże saméj zupełnie wielkości nierównie piękniejszy od paryzkiego. Lepiéj od tamtego przechował ostrość linii i wybitność rzeźby. Obydwa te obeliski przeznaczał Sezostrys ku ozdobie swego pałacu zwanego Bamsejon, którego ruiny w Gurnah. Uderzająca zmiana przeznaczenia i igrzysko losu! Pałac Sezostrysa w ruinach — a jeden z obelisków przypatruje się rewiom Napoleona III.!

Obejrzawszy Luksor, dosiedliśmy osiołków i galopem pobiegli do Karnaku odległego o pół godziny drogi. Na widok tych olbrzymich ruin, tych stosów z portyków, pałaców i świątyń z różnych epok i wielkości, przypadkowo ułożonych i nieregularnie ugrupowanych, niektóre bowiem wiążą jeszcze wykwintność linii wdzięcznéj swéj architektury z palmami tu i owdzie rosnącemi, inne grożą upadkiem, lub całkiem powalone spoczywają; na widok tych nieprzebranych kopalni najbogatszych materyałów rozrzuconych, które przedstawiają się oczom jako góry

na własności dłużników.

Kredyt rzeczowy, to jest ziemski, czyli gruntowy, jaśniéj mówiąc, możność mobilizowania za pośrednictwem obligów hipotecznych, części własności ziemskiéj, przez kogo bądź posiadanéj, kredyt ten powtarzamy, chromał od niepamiętnych czasów i do dziś dnia chroma na niedostatek prawnych rękojmi, że zobowiązania rzeczowe w czasie, miejscu i pod warunkami przewidzianemi dopełnionemi będą. Pożyczający na hipotekę w Galicyi, nie miał dotąd żadnéj pewności, że kapitał lokowany na lat np. **3**, nie będzie zmuszony zostawić w ręku dłużnika przez lat **30**, albo że go z dóbr wyexekwuje bez ofiary, dość często prawie jego połowy! Ani inaczéj być nie może w położeniu, gdzie hipoteka 9/10 dóbr ziemskich w Galicyi, obciążoną jest większéj części ciężarami, które mimo, że się nikomu nie należą, mimo że ich tytuły oddawna wygasły, stoją atoli w wykazach dóbr i stan ich czynny zupełnie wyczerpują; w położeniu wreszcie, gdzie tytuły własności większéj części posiadaczy dóbr w Galicyi, nie są dotąd nawet tabularnie uregulowane i zaledwie, jeżeli prenotowane bywają. Nadzwyczajny ten stan ksiąg publicznych ziemskich, na których przecież dokładności i jasności, spoczywa kredyt rzeczowy, każdego właściciela ziemi w Galicyi, jest czynem, na który oddawna wszyscy mieszkańcy téj prowincyi utyskują, i na który już nieraz, nie my tylko sami, uwagę Władz krajowych zwracaliśmy. W dzienniku wiedeńskim *Wanderer* z d. **24** marca **1851** r. (patrz *Czas* N. **78** z **1851**) czytamy: że W. Ministeryum dla powzięcia wyobrażenia o urządzeniu i manipulacyi tabuli lwowskiéj, zażądało od téj magistratury wykazu tabularnego pewnych dóbr w Złoczowskim, uległych licznym przekazom tytułów własności i wierzytelności na nich ciążących. „*Forum lwowskie,*“ pisze *Wanderer* „*żądanie to jak najzupełniéj zaspokoiło,*
„*i przesłało wyciąg, z którego, mimo że obej-*
„*mował dwadzieścia arkuszy, nie było podobna*
„*dowiedzieć się, kto jest rzeczywiście właścicie-*
„*lem dóbr wspomnionych!* Wedle relacyi tego samego dziennika, znajdują się w tabuli lwowskiéj, tabularne ciała, mające właściwe nazwiska i księgi tabularne, oznaczony nawet dokładnie stan czynny i bierny, a dóbr odpowiednich tym księgom w całéj Galicyi znaleść nie można! I *Wanderer* opisuje nawet wypadek, gdzie komornik delegowany sądownie do exekucyi w dobrach podobnych, zdał raport: „*quod tale bonum non existit in rerum natura.*“

Nacóż więc szukać innych źródeł upadku kredytu ziemskiego w Galicyi, naco wyrzekać na obojętność lub niewiadomość jej mieszkańców, we wszystkiém co przemysł podnieść i upowszechnić może, kiedy stan hypoteczny dóbr ziemskich, jedyny tytuł kredytu ziemskiego, w takim znajduje się stanie? kiedy stan ten brak zaufania z strony kapitalistów, w możność, a nawet w chęci zapłacenia, choćby najzamożniejszego na pozór obywatela, zupełnie usprawiedliwia? kiedy tabula, tak jak jest dzisiaj utrzymywana, pęta dobrą wolę każdego, czy potrzebuje kapitał lokować, czy go też pożyczyć. W kraju, gdzie z wykazu tabularnego, niemożna się czasem dowiedzieć, kto jest właścicielem wioski, któréj jakoby wykaz tabularny istnieje; w kraju, gdzie z wykazem tabularnym w ręku, niemożna znaleść dóbr ziemskich, których wykaz jest danym, trudno jest myśleć o kredycie ziemskim, choćby mu nawet wszystko inne sprzyjać miało; trudno jest tém samém myśleć o przedsięwzięciach, które kredyt jedynie, tojest zaufanie kapitalistów, ułatwić może; ale w kraju takim, należy myśleć przedewszystkiém o sumarycznym uporządkowaniu tytułów dających kredyt, tojest tytułów własności ziemskiéj.

Niepewność, zawikłanie i niejasność tytułów do praw rzeczowych, a głównie ksiąg hypotecznych, na które cierpi do dziś dnia Galicya, spuścizna prawodawstwa dawnych wieków, gdzie potrzeba kredytu i jego warunki, niebyły jeszcze tak wybitnemi czynnikami wszelkiego ruchu na świecie, jak niemi są obecnie, niejasność mówimy ta i zamieszanie, nie saméj tylko Galicyi po rozbiorze Polski były udziałem. Stan hypotek w W. Ks. Poznańskiém i dzisiejszém Królestwie Polskiém, podobnym był zupełnie do obecnego ich stanu w Galicyi; mimo to atoli, tak w W. Księstwie jak i w Królestwie Polskiém, ustąpił oddawna miejsca innemu, dzisiejszym stósunkom cywilnym i postępowi nowszego prawodawstwa więcéj odpowiedniemu. Reforma tego rodzaju oczekiwaną jest w naszym kraju z największém upragnieniem; zobaczmy więc, jakim trybem przeprowadzoną tam została.

W W. Ks. Poznańskiém, tak dobrze jak i w Królestwie Polskiém, reforma o któréj mowa była dziełem interwencyi rządowéj, i wydanych przez niego odpowiednich ustaw. Oczyszczenie hypoteki z zabytków, przekazów i tytułów dawno wygasłych, a mimo to własność ziemską ciążących, o ileby go w zwykłych formach, ustawami cywilnemi przepisanych przeprowadzić wypadło; przechodzi prawie wszędzie możność pojedyńczego; a koszta jego przeniosłyby w większéj części wypadków, korzyść z niego wynikłą. Dlatego też tak w W. Ks. Poznańskiém jak i w Polsce, przystępując do dzieła regulacyi hypotek, osobne *ad hoc* postanowione i sumaryczne postępowania wydano przepisy. W W. Ks. Poznańskiém uregulowano hypotekę, razem z usamowolnieniem i oczynszowaniem włościan; w Królestwie, nakazano regulacyą hypotek, w drodze przygotowawczéj i przed zaprowadzeniem tam Towarzystwa kredytowego ziemskiego. W obu krajach, postępowanie przy regulacyi hypotek, wyjęte było z pod przepisów obowiązującego prawa cywilnego, i w obu krajach osobne, w tym jedynie celu postanowione, wydano przepisy. Postępowanie to, osobliwie też w Królestwie Polskiém, było wszędzie peremptoryczne i sumaryczne, wolne od opłaty stęplów i tax sądowych, z możnością apelacyi do pewnych tylko ograniczoną wypadków, i odbyło się wszędzie jednocześnie, za pośrednictwem osobnych, do tego wyłącznie postanowionych trybunałów, komisyami hypotecznemi nazwanych.

Dzięki też téj dobroczynnéj i energicznéj pomocy rządu, majątki ziemskie w całéj Polsce, a nawet i własność miejska, oczyszczone zostały w przeciągu jednego roku z wszystkiego, co na nich dotąd nieprawnie ciążyć mogło, i stan ksiąg hypotecznych, w Królestwie zwłaszcza Polskiém, może posłużyć za wzór jasności, nieomylności i autentyczności, we wszystkiém co praw rzeczowych dotyczy. Zbawienną tę reformę, skompletował tam jeszcze Rząd szeregiem ustaw, nowemu stanowi rzeczy odpowiednich, rękojmie bespieczeństwa właścicieli i ich wierzycieli, jeżeli

---

arcydzieł leżące w chaosie, pokrywające ziemie złamanemi obeliski, zgruchotanemi kolumny, rozbitemi pomniki, tu na w pół ziemią i piaskiem przysute, tam służące za ścianę nikłéj arabskiéj chacie; słowem, na widok tego całego świata z kamienia i granitu który zniknął a pamięć swą w tych kolossalnych zostawił hieroglifach, pojąłem prawdziwie, że starożytności egipskich opisywać nie jestem w stanie... Byłyby to próżne usiłowania. Ruiny Karnaku przemawiają do każdego wzniosłym językiem, szczytnemi słowy, ale zrozumieć je ani powtórzyć nie każden potrafi. Wszystkie wspomnienia maleją przed niemi, skala europejska nie wystarcza, bo na ułożenie ich w całość, w pewną harmonią, siła nawet rozburzonego entuzyazmu niedostateczną bywa. Jest to głos grobowy, aby go oddać i pochwycić, trzeba albo poezyi, któréj śmierć nie przeszkadza, która w rozpalonéj wyobraźni wskrzesza umarłego, albo umiejętności która trupa rozebrać i ze zniszczenia wnioski o życiu wyprowadzić zdoła.. komu Bóg pierwszéj nie udzielił, a kto drugiéj nie nabył, tego umysł może tylko przerzucać się z uczucia podziwienia téj wielkości, w uczucie smutku na widok zniszczenia, z entuzyazmem dla tych co stawiali te cuda, w oburzeniu dla sprawców podobnego upadku...

Więcéj bowiem niż gdziekolwiek widać w Karnaku usiłowania ludzi aby zatrzeć pracę tylu wieków i tylu pokoleń. Rzekłbyś że natura litość dla sztuki uczuła. Walczyła z wandalizmem, przechowała wszystko cokolwiek złość nie dotknęła. Przypatrując się tym farbom, téj świeżości kolorów, téj delikatności płaskorzeźb przedstawiających całe dzieje, bitwy królów, prowadzonych jeńców, ceremonie koronacyjne, sądy pośmiertne, owe przeczucia sądu ostatecznego, mitologią oddającą dzisiaj tak wyraźnie świadectwo prawdzie, zdaje się jakoby wyższa tém zachowaniem kierowała ręka, abyśmy uwierzyli tradycyom, historyi, aby sceptyk nie mógł wyrzec swego ostatniego słowa: „Wątpię, a nic mi nie dowodzi, że ci ludzie byli kiedykolwiek na świecie!.. Któż wie skąd się wziął ten chaos granitowy w tém miejscu!..“

Wracaliśmy szeroką drogą do Luksoru. Po obu jéj stronach stały dawniéj sfinksy z głowami kobiecemi i baraniemi. Niektóre są jeszcze na podstawie ale mało bardzo nieuszkodzonych. Takich dróg cztery prowadziło do Karnaku. Ta którą jechałem miała jak piszę sfinksów przeszło tysiąc, dziś niewiem czy jest całych dziesięć, resztę świadczą postumenta i odłamy któremi droga i pola przyległe są zasłane. Po prawéj i lewéj stronie widać sadzawki, jedne wodą napełnione, inne wyschnięte. Cały bowiem systemat kanałów, jaki tam kiedyś istnąć musiał jest popsuty, a każdy wylew Nilu swobodnie dziś zatapia na wysokość stóp kilku ruiny Karnaku.

W daabii czekały mnie listy. Pierwsze to były wiadomości jakie od wyjazdu z Tryestu odebrałem. Spodziewałem ich się w Siut, i dla tego będąc w tém mieście udałem się z drogmanem na pocztę. Zastałem dwóch Arabów poważnie siedzących na kamiennéj ławie przed domem bez żadnego oznaku, i palących fajki. Drogman nazwał ich szumnie, jednego dyrektorem, drugiego sekretarzem urzędu pocztowego w Siut. Dowiedziawszy się o co idzie, sekretarz dobył papier z zanadrza, obejrzał go i odpowiedział lakonicznie *La!* Jest to *nie* arabskie, które wymawiają z akcentem nie do naśladowania. Proszony zaś aby listy, gdyby przyszły daléj odesłać zechciał, zapisał sobie adres *stante pede*, bo bióra jak się zdaje do expedycyi nie potrzebuje, a wiszący kałamarz i pióro trzcinkowe u pasa na wszystko panu sekretarzowi wystarcza, i o listy w Luksorze pytać się kazał. Pomimo zaręczenia wątpiłem wszakże aby poczta zwyczajna krajowa dogonić nas w Luksorze potrafiła. Urządzona jest bowiem w sposób który nieodpowiada wyobrażeniom naszym o przesyłce korespondencyj. Roznosi ją Arab z uwiązanym dzwonkiem u nogi. Dzwonek ten ma oczywiście zastępywać skrzydła jakie nosił w mitologii posłaniec bogów Merkury, bo szybkobieg arabski odbywa stacye z 20 i więcéj mil długości. Dwie lub trzy godziny odpocząć tylko mu wolno; za przybyciem na stacyą czeka już drugi posłaniec gotowy i daléj puszcza się z torbą kłusem lub galopem. Jakkolwiek Araby wielkie mają zdolności do biegu, i godziny są wyznaczone, urzędowe i konsularne przesyłki odbywają się za pomocą kuryerów na dromaderach, i takim też sposobem podobno doszły i nasze listy, bo nam je doręczył konsul angielski.

Oprócz nader miłego wrażenia, jakiego się zawsze doznaje odbierając listy z kraju w takiéj odległości, nie mogę tu pominąć innego jeszcze szczególnym zrządzonego trafem. W jednym z listów bowiem wyczytałem następujące wyrazy:

„Jedziesz więc! Niezazdroszczę ci téj podróży, po tych
„skorupach starego świata. Klucz do niego zaginął, mowa
„po kamieniach zamarła, a ducha po grobach nie było..
„Potém, wszystko było małe, raz stanąwszy na górze...
„a sam jeden tylko Pan Bóg był wielkim, dla tego że
„nieogarnionym...“

Jeźliby przypadkiem list mój wpadł w rękę szanownego autora tych wyrazów, przepraszam za niedyskrecyą jaką popełniam cytując je. Odpisując łaskawie na mój list pożegnalny z Tryestu, nie mógł on przewidzieć, że odbiorę pismo jego w Tebach, a przecie w kilku tych zwięzłych a pełnych myśli i znaczenia słowach przysłał mi odpowiedź na zagadkę, którą podają sceny zniszczenia w Karnaku! Upadły pałace i świątynie, zwaliły się kolumny, zgruchotały kolossy i obeliski, w niwecz obróciła się trzydziesto-wiekowa praca olbrzymów „bo wszystko było małe raz stanąwszy na górze“, zniszczały, bo jak powiada „sam jeden Pan był wielkim“. Potężne było nad pojęcie ludzkie ramie Kambyzów i Gallów, bo było narzędziem tego co świat stworzył.. potrafiło dokonać zniszczenia, bo nim kierował palec Boży i wola w wyrokach niepojęta!..

Resztę ruin tebańskich zwiedzić będę mógł dopiero za powrotem. Pozostała cała lewa strona rzeki zawiera część według zdania archeologów najważniejszą, to jest groby królów, i największą na całym świecie nekropolę.

Wczoraj około trzeciéj po południu minęły nas cztery statki parowe płynące ku Keneh. Na pierwszym wnosząc po trzech ogromnych jedwabnych pawilonach znajdował się wicekról Abbas Pasza. Pozdrowiliśmy statek Paszy dziewięcią strzałami. Uczyniły toż daabije pod banderą francuzką i angielską płynące za nami. Wszystkie pozdrowienia oddawane zostały z parowca strzał po strzale. Następujące statki parowe mieściły zapewne dwór i bandy muzyczne. Jest to rozrywka którą lubi bardzo Abbas Pasza. Dotąd o ile wiadomo był w Esm, gdzie się udajemy opuszczając Luksor.

M. M.

można jeszcze zwiększających; ustaw zresztą, które wedle potrzeby i doświadczenia, każdorocznie dopełnia; a skutkiem tego wszystkiego, obok instytucyi Notaryatu i Towarzystwa kredytowego ziemskiego, jest, że właściciele dóbr ziemskich w Polsce, używają w saméj rzeczy bardzo wielkiego kredytu, tudzież że każdy, pragnący stałéj lokacyi kapitałów, im przedwszystkiemi innemi sposobami lokacyi, przy wypożyczaniu daje pierwszeństwo.

Korespondent *Lloyda*, skreśliwszy smutne skutki postępowania sądowego w Galicyi, dzięki któremu proces w *drodze egzekucyi* (!) w r. 1818 wytoczony, dopiéro w r. 1846, a zatém w 28 lat otrzymał skutek, przyczyny tego stanu nie znajduje w niedokładności procedury sądowéj, bo mówi: „*w całém Cesarstwie te same są prawa, a przecież się nic podobnego nie dzieje*“, ale ją upatruje w wyrobionym jakoby przekonaniu urzędników sądowych, „*że należy się przedewszystkiém opiekować dłużnikiem, choćby na koszt wierzyciela*“. Przekonanie to, świadczące zdaniem jego *o dobroci serca* sędziów, komorników i adwokatów galicyjskich, ma przecież wywierać najsmutniejszy wpływ na kredyt w Galicyi etc. etc.

Przekonani jak niemi jesteśmy, że sędziowie, komornicy i adwokaci w Królestwie Polskiém i w Wielkiém Księstwie Krakowskiém, nie ustępują pod względem *dobroci serca* w niczym Galicyjskim; pozwolimy sobie zaprzeczyć temu zdaniu szanownego korespondenta *Lloyda*, oparci na przykładzie, że w Królestwie Polskiém i w Krakowie, mimo *dobroci serca* właściwych urzędników, wymiar sprawiedliwości cywilnéj jest nieco inny, a przynajmniéj dużo śpieszniejszy. — Czyli pośpiech ten przypisać wypada okolicznościom, że ustawy dotyczące, tojest procedury sądowe, w jednym i drugim kraju obowiązujące, na *praktykowanie téj dobroci serca* urzędników, z szkodą uprawnionych, mniéj aniżeli w Galicyi pozwalają? — pytanie to rozbierzemy w następującym artykule.

Przegląd Polityczny.

Komisya Izby niższéj w Berlinie, wyznaczona do opiniowania względem traktatu handlowego austryacko-pruskiego wniosła z zadowoleniem, aby przyjęto ten traktat.

Izba wyższa domaga się zniesienia prawa wolności polowania.

Z Berlina donoszą nam, że król pruski w przyszłym tygodniu uda się do Wiednia w odwiedziny do J. C. Mości. Podróż ta dawno oczekiwana opóźnioną była pobytem Elektora heskiego w Berlinie, który w tych dniach stamtąd wyjeżdża.

— Po wyzdrowieniu króla szwedzkiego, rejencya wyznaczona 25 października r. z. rozwiązaną obecnie została.

— *Lloyd* donosi z Rzymu, że stolica apostolska w odpowiedzi na zakaz ze strony rządu pruskiego uczęszczania do *Collegium germanicum*, zabroniła pobytu w Rzymie wszystkim Prusakom kształcącym się w sztukach. Rząd pruski na wyraźne żądanie króla cofnął ten zakaz i w tych dniach do pomienionego Collegium wstąpiło 2ch poddanych pruskich.

— Ciało prawodawcze francuskie na sobotniem posiedzeniu swojem, przyjęło projekta do prawa o pensyach emerytalnych po 12,000 franków wdowom po marszałkach Excellmanns i Oudinot, tudzież projekt reorganizacyi sztabu głównego marynarki.

Monitor ogłasza mowy zamienione w Tuilleryach przy uroczystości wręczenia paliusza kardynałowi Morlot. Odpowiedź Cesarza na mowę kardynała, zawiera alluzye bardzo dotykalne do pogłosek, jakie w ostatnich czasach uwagę publiczną zwracały. Cesarz oświadcza w niéj, że jeśli nieprzestaje panować we Francyi zgoda między władzą doczesną a duchowną, to dzięki konkordatowi — a oświadczenie to każe się domyślać, że porzucono zamiar zmodyfikowania tego układu. J. C. Mość przypomina daléj potrzebę jedności w łonie kościoła, dodając że religia niepotrzebuje i używać niepowinna innéj broni prócz przekonania.

Powodem tak licznych w Paryżu aresztowań ma być odkryta lista przypuszczalnych subskrybentów, na pożyczkę którąby zaciągnąć pragnęli wychodźcy londyńscy w celach rewolucyjnéj propagandy.

— W Niderlandach kwestya religijna coraz więcéj się komplikuje. Na posiedzeniu drugiéj Izby sobotniéj, rząd złożył wyjaśnienia bardzo dobitne co do przywrócenia hierarchii katolickiéj, i oświadczył, że poseł holenderski w Rzymie otrzymał instrukcyą, aby poczynił w tym względzie przedstawienia stolicy apostolskiéj, a w razie ich bezskuteczności aby Rzym opuścił. Następnie Izba większością 40 głosów przeciwko 12, przeszła do dziennego porządku.

— Depesza telegraficzna z Madrytu donosi, że nowe ministeryum złożyło królowéj przysięgę. Niewróżą mu atoli świetnéj przyszłości.

— *Gazeta Tryestska* donosi z Belgradu o wzrastającym w Serbii wpływie Rosyi, i zamiarze oddalenia wszystkich stronników Garaszanina.

Pan Karol Distler, galicyjski kameralny komisarz okręgowy pierwszéj klasy zamianowany został radcą finansowym przy Dyrekcyi podatkowéj w Celowcu.

Wiedeń 20 kwietnia. Jen. major Kellner-Kellenstein adjutant J. C. Mości otrzymał ces. ros. order ś. Włodzimierza 2éj klasy a gubernator Dalmacyi fmp. Mamula order ś. Anny 1éj kl.

— Kardynał Viale Prela ma pozostać na urzędzie swoim jako nuncyusz papieski przy dworze cesarskim, lubo jako kardynał-ksiądz winien był wedle przyjętego zwyczaju mieszkać w Rzymie.

— W liczbie pytań jakiemi zajmuje się zgromadzenie biskupów w Wiedniu jest także sprawa katolików na wschodzie.

— W skutku traktatu handlowego austryacko-pruskiego urzęda celne obu państw, winny się znajdować w jedném miejscu, a jeśli można w jednym nawet budynku dla ułatwienia czynności.

— *Gaz. Tryestska* donosi z Wiednia, że hr. Rechberg przeznaczony jest do zarządu spraw cywilnych we Włoszech austryackich, wszakże podporządkowany on będzie jeneralnemu gubernatorowi.

— NPan zezwolił hr. Buol-Schauenstein ministrowi spraw zagr. i domu cesarskiego na przywdzianie oznak ces. ros. orderu ś. Aleksandra Newskiego z brylantami.

— Składki na kościół, wynoszą **509,015** złr. i kilkaset sztuk różnéj innéj monety złotéj i srebrnéj. Prócz tego przesyłane bywają ofiary w materyałach i ozdobach kościelnych, bądź też zobowiązania do dostarczenia ich w właściwym czasie wedle wzorów i zgodnie z myślą planów architektonicznych, i tak między innemi p. Moosgrubber zobowiązał się dostarczyć ołtarz ze sztucznego marmuru wartości 1500 złr. Fabrykant prazski p. Salomon Przybram z powodu ocalenia NPana ofiarował w Pradze na przedmieściu Smiechowskiem grunt wartości 3000 złr. pod budowlę szkoły imienia J. C. Mości.

— Następne składki na kościół gotycki w Wiedniu, doszły summy **512,460** złr. **203** dukatów i td.

— Sąd wojskowy doraźny w Temeswarze, skazał na szubienicę lub rozstrzelanie za mordy i rozboje: Szczepana Erös, Józefa Millę, Szczepana Körmössy.

— Sąd wojenny wiedeński skazał od d. 12 do 17 b. m. 13 osób za rozmaite przekroczenia, mianowicie Dra filoz. Schwimsberga, za obrazę majestatu i rozszerzanie podburzających wieści na rok twierdzy, inne osoby za toż przestępstwo na areszt od 10 do 4ch mies. Reszta skazanych za ukrycie broni, fabrykacyę takowéj, posiadanie pism podburzających, obrazę wojska lub policyjnéj władzy, ulega karze od 3 miesięcy do dni 10.

Francya.

Paryż 17 kwietnia. *Monitor* dzisiejszy ogłasza przedstawienie ministra oświecenia i zgodny z jego wnioskami dekret Cesarski, zmieniający stosunki finansowe rządowych liceów. Jestto dalszy ciąg rozpoczętych przed rokiem reform w organizacyi gimnazyów, a celem jego podwyższenie płacy profesorów, jakiego wymaga zaprowadzone rozwinięcie realnego wychowania i nastąpiona oddawna zmiana wszystkich stosunków pieniężnych w ogóle. Zapomocą tego polepszenia bytu profesorów, podnieść się mają lycea rządowe i zaszczytnie utrzymywać konkurencyą z licznemi tego rodzaju prywatnemi zakładami.

Taryfa płac od uczniów tak stałych jako i przychodnich zostaje bardzo znacznie podwyższona, i tak w Paryżu, dla pierwszych z 1000 fr. rocznie, na 1,500 fr. dla przychodnich z 100 na 250 fr.

Argumenta wszakże ministra oświecenia, za temi podwyższeniami, dosyć wydają się słabe, i wątpić można, aby cel powiększenia dochodów licealnych w ten sposób dał się osiągnąć. Przypuścić raczéj można, że niejednych rodziców odstręczy i skłoni do oddawania synów swoich do prywatnych kollegiów, zwłaszcza duchownych, które nader niską od uczniów pobierają płacę.

— Coroczne nabożeństwo żałobne za Cesarza Napoleona, odbędzie się wedle *Monitora* nie 5go, jako w dniu Wniebowzięcia, ale 4go maja. Uroczystość odkrycia pomnika zostaje odroczona. Doniesienie to ożywiło nanowo pogłoski, że zwłoki Cesarza przeniesione będą z kościoła Inwalidów do Saint-Dénis.

— Dzisiaj w południe Cesarz wręczył palliusz nowomianowanemu kardynałowi Morlot arcybiskupowi z Tours. Wszyscy ministrowie, posłowie, senatorowie i deputowani znajdowali się na téj ceremonii. Kardynał przybył do zamku w karecie cesarskiéj wraz z introduktorem posłów, który po niego pojechał. Przed ceremonią Cesarstwo byli na mszy ś. w kaplicy.

— Poseł hiszpański w Paryżu Donozo Cortez, margr. de Valdegamas niebezpiecznie zachorował.

— Téj nocy przedsiewzięto znowu liczne aresztowania w Paryżu, z powodu jak mówią rozrzucania manifestów rewolucyjnych londyńskich wychodźców.

Hiszpania.

Madryt 13 kwietnia. *Indépendance* podaje następną z Madrytu korespondencyą:

„Trudno sobie wystawić jakie trudności przedstawia złożenie nowego gabinetu. Wszyscy ministrowie podali się wczoraj do dymisyi i jen. Lersundi miał się już zająć złożeniem nowéj kombinacyi, gdy nadeszła depesza z Aranjuez od królowéj matki z poleceniem, aby jen. Roncali na dalsze czekał instrukcye. Powoływano mnóstwo osób z najrozmaitszych frakcyi Izby. Powołany między innymi Bravo-Murillo miał oświadczyć królowéj, że chętnieby się podjął złożenia gabinetu, ale musi się pierwéj upewnić, że pożyczka i projekta reformy konstytucyi zostaną cofnięte, jakkolwiek te ostatnie jemu głównie przypisywano.

Inni odpowiedzieli, że o tyle jedynie mogą uczynić zadość życzeniu Jej K. Mości, o ile Jéj K. Mość zezwoli na oddalenie królowéj matki; za prawdziwość tego podania zaręczyć mogę. O przesileniu ministeryalném, nic więcéj dzisiaj powiedzieć niemogę. Co się zaś tycze rozwiązania kortezów, powodem tego była nietyle mowa p. Bravo Murillo ile raczéj mowa jen. Concha, który na posiedzeniu 7go mówił o moralności administracyjnéj, a na dzień następny zapowiadał otwarte wystąpienie przeciwko księciu Rianzares (małżonkowi królowéj matki). Z tego powodu p. Llorrente, nieradząc się wcale swoich kolegów, udał się do Aranjuez z p. Salamanca i wrócił z dekretem gotowym do podpisania. Jen. Roncali oburzył się na to; podobnież jego koledzy, mimo tego wszakże dekret zawieszający kortezy ogłoszony został nazajutrz w urzędowéj *gazecie*.

P. Ordonnez gubernator Madrytu, złożony został z urzędu, za to, że miał wydać pasporta jenerałom Prim, Concha i Duero, którzy wyjechali już jak mówią do prowincyj północnych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 kwietnia. Kiedyśmy pierwszą o ruchu stołów uczynili wzmiankę, byliśmy pewni, że przedmiot ten zwróci na siebie uwagę badaczy, a tym sposobem przyczyni się do wyjaśnienia wielu zjawisk, sprawdzenia wielu domysłów nie ujętych jeszcze w stałe formy pojęć i systemów. Tym też jedynie sposobem umiejętności fizyczne wydobyć się mogą z pod wpływu mistycyzmu lub nie dać się owładnąć przez szarlatanizm, który bogate dla siebie znalazłby tu pole. O ile przeto znajdzie się nam gdzie przeczytać, coby na doświadczenia te nowe rzucało światło, nieomieszkamy podać tego czytelnikom, o ile zakres obcego umiejętnościom ścisłym pisma na to pozwoli; wszakże swoją drogą nie pominiem wiarogodnych czy bajecznych przypadków z temi doświadczeniami połączonych. Moglibyśmy już w téj ostatniéj dziedzinie dziwne opowiadać rzeczy o amerykańskich duchach pukających, które aż do Krakowa przywędrowały, a nawet jak donosi *Kuryer Warszawski*, w pałacu Karasia w Warszawie pierwszą dały reprezentacyę wypukiwając liczbę lat i liczbę dzieci. Zwracając się wszakże ku poważniejszym spostrzeżeniom, zaczynamy od sprawozdania Dra Carusa z Drezna, znanego z licznych prac swoich filozoficznych i lekarskich. Syn jego znany również chemik urządził stół którego wierzch spoczywa na szklanym słupie umieszczonym w podstawie drewnianéj w ten sposób, iż wierzch jest ruchomy i obraca się na słupie jak na osi. Łańcuch utworzony z osób zwykłym sposobem, wprawia stół ten niebawem w ruch, szybciéj niż zwykły stół drewniany. Dr. Carus (ojciec) porównywa ten experyment z miedzianém toczącém się kołem Pfaffa, którego obrót powstaje, jeżeli się je zawiesi między dwoma biegunami magnesu skrzywionego w podkowę i w czasie obrotu zanurza się w naczynie napełnione żywem srebrem i jeżeli jeden tylko biegun bateryi galwanicznéj połączony jest z żywém srebrem, a drugi z postumentem na którym koło zawieszone. I tu podobnież kierunek obrotu się zmienia wedle zmiany biegunów. „Zjawisko wszakże, mówi Dr. Carus, iżby sam prąd innerwacyjny łańcucha z kilku złożonego osób, tak samo mógł wprowadzić w obrót drewnianą tablicę stołu, tak jak tam wspólne działanie galwanizmu i magnetyzmu wprawiło w ruch koło miedziane, ważnym jest dodatkiem do nauki o prądach innerwacyjnych, jednego z najważniejszych ustępów fizyologii i wymaga dalszych badań i obserwacyj.“

Dr. Ennemoser znany zwolennik mesmerizmu przypisuje ten obrót elektromagnetyzmowi, wytryskującemu z rąk i gromadzącemu się w stole, który jako suche drzewo jest złym przewodnikiem elektryczności. Jeżeli stół jest już nasycony, pragnie się zbyć tego fluidum i dla tego drga, trzeszczy, porusza się i wreszcie w krąg się suwa. Justyn Körner nieinaczéj mniema, bo i to zwolennik Mesmera. P. Becker mechanik w Kasselu oddzielił tak jak Carus stół od ziemi przez podstawę szklaną, powlókł go żywicznym pokostem, krawędź obwiódł staniolem, palce osób stanowiących łańcuch zwilżył solą, a elektryczny multiplikator połączony drutem z obwódką staniolową sprowadził oscyllacyę igły, i flaszka lejdejska w połączeniu z obwódką metalową stołu będąca, naładowała się mocno. W Pradze robiono

również liczne doświadczenia, które sprawdziły, iż obrót stołu jest skutkiém elektromagnetyzmu. *Bohemia* pisze, iż młoda jedna dama porusza dwoma palcami wielkie ciężary; *Gazeta Gradecka* podaje za rzecz pewną, iż stół podnosił się do góry za podniesieniem rąk, tak jak żelazo za magnesem. Dr. Reisch budowniczy telegrafów w Kassel zamienił dwa stoły na elektrofory według nadmienionéj tu metody Beckera, a jeden z nich wprawiony w ruch, działał natychmiast na drugi, kiedy go się dotknęła jedna z osób składających łańcuch. Wszystkie te powyższe spostrzeżenia stanowią ważne skazówki dla badaczy, a zarazem fenomen obrotu stołu sprowadzają do wiadomych praw fizycznych. Wszakże jak niegdyś wulkaniści i neptuniści napełniali kłótniami swemi świat uczony, tak i w tym względzie powstały dwa walczące stronnictwa: statyków, mechaniczną przyczynę ruchowi temu dających i magnetyków, przypisujących go magnetyzmowi. Do pierwszych moglibyśmy policzyć kilku z tutejszego grona naukowego mężów, którym się fenomen obrotu nieudał, albo niedość wydał się niezawisłym od ciśnienia rąk. W Wiedniu Dr. Hoffer dyrektor gabinetu fizycznego stoi na czele tych mechaniko-statyków. Do utworzenia tego ostatniego stronnictwa przyczyniła się i ta okoliczność, że w wielu kołach doświadczenie wcale się niepowiodło, a nawet, że są miasta, gdzie ani jedno się nieudaje, jak np. Augsburg, skąd przecież pierwsze ważniejsze rozeszły się po Europie o tém zjawisku szczegóły. We Francyi muszą o niém dotąd niewiedzieć, bo dzienniki zupełnie milczą.

— Piszą nam z Tarnowa 18go b. m. Wczoraj odbyła się w Katedrze tutejszéj uroczysta instalacya dwóch nowokreowanych kanoników JKs. Antoniego Gałeckiego, kawalera orderu żelaznéj korony, na dziekana kapituły, i JKs. Jana Gieldanowskiego, rektora tutejszego seminaryum, na kanonika.

Nazajutrz, w tymże samym kościele klęczało podczas mszy ś. 35 sierot, wznoszących dziękczynne modły za ocalenie życia N. Cesarza. Właściciel bowiem Tarnowa książę Władysław Sanguszko ustanowił fundusz roczny, po 12 złr. co miesiąc dla tychże sierót zakładu tarnowskiego, aby 18go każdego miesiąca udawały się na nabożeństwo, i podczas mszy ś. korne składały dzięki za ocalenie miłościwie nam panującego Monarchy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 22 kwietnia.* Metaliki 5-proc 94 1/2. — Metaliki 4 1/2-proc. 85 7/16. — Metaliki 4-proc. 75 5/8. — 4-proc. z 1850 r. 92. — 3 1/2-proc. 48. — 1-proc. 19 1/2 z ciągn. z 1820 r. 250. 302 7/8. — Augsburg 109 3/4. — Londyn 10 kr. 50. — Paryż 129 7/8. — Akcye Bankowe 1410. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 7/16, B. 116 1/2. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 22 kwietnia. Banknoty austryac. żądają 96, płacą 95 3/4. Praski kurant ż. 103, pł. 102 3/4. — Ruble srebrem nowe ż. 100 1/3 pł. 100. — Cwancygiery nowe ż. 104 1/2 pł. 104. — Cwancygiery stare ż. 103 1/2 pł. 103. — Imperyały ż. 34 9, pł. 34 6. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 12, pł. 19 8. 20frankowe ż. 33 6, pł. 32 27. — Listy Zastawne polskie żądają 101 2/3 pł. 101 1/2. — Listy Zastawne galic. ż. 93 pł. 92 3/4.

Kurs lwowski z dnia 18 kwietnia. Dukat holend. 5 złr. 2 kr. Dukat ces. 5 złr. 6 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 48 kr. — Rubel ros. 1 złr. 42 1/2 kr. — Talar praski 1 złr. 35 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 21 kwietnia. — Metaliki 94. — Nowa pożyczka. 85 3/8. — Akcye Banku wied. 1395. — Akcye kolei żel. szl. 244. — Agio od złota 14 1/4, od srebra 9 1/3.

Kurs wrocławski z dnia 21 kwiet. Banknoty austryack. 83 1/4 ż. Banknoty polskie 98 ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98 5/12 d. — Listy zastawne poznań. 4%, 105 5/12 ż., dto 3 1/2%, 98 1/2 ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 94 1/2 ż.

URZĘDOWE

Ner 7236. **RADA MIASTA KRAKOWA.** [355-2-3]

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Gdy się zbliża czas szczepienia ospy zachowawczéj, a pojawiające się sporadyczne przypadki ospy naturalnéj w Krakowie, każą użyć wszelkich możebnych środków, iżby z nadchodzącą wiosną wszystkie dzieci zaszczepieniu podane były, przeto Rada Miasta za porozumieniem się z kim należało, podaje do wiadomości publicznéj, że ubożsi mieszkańcy miasta Krakowa i przedmieść, bezpłatnie mogą dać szczepić swe dzieci od dnia 1 maja r. b. w klinice chirurgicznéj, tudzież w oficynach urzędników zdrowia PP. Kowalskiego, Kieresa, Kwiatkowskiego codziennie od godziny 12 do 1éj w południe. Rodzice zatém o zdrowie swych dzieci troskliwi i na odpowiedzialność narazić się nie chcący, do powyższego ogłoszenia zastósować się winni. — Kraków d. 13 kwietnia 1853 r.

Vice-Prezes *J. Paprocki.* — Z. Sekr. jen. *J. Estreicher.*

N. 98. **C. K. SĄD POKOJU.** (313)

Miasta Krakowa Okręgu II.

Na zasadzie art. 52 o posiadłościach włościan usamowolnionych i art. 12. ustawy hypotecznéj z roku 1844 wzywa mogących mieć prawo do spadku po Janie i Jadwidze Michalikach v. Michalskich, do nieruchomości we wsi Zwierzyńcu według Tabelli Czynszowéj pod N. 52 pozycyą 31 i pod N. 52 pozycyą 32, dziś w miejscu Nmi 65 i 66 oznaczonego składającego się, aby z prawami swemi w terminie 3ch-miesięcznym, rachując od dnia pierwszego w Dzienniku Rządowym i w Czasie umieszczenia, zgłosili się, po upływie bowiem takowego terminu, spadek rzeczony w 2/3 częściach co do Nru 65, a w 6/8 częściach co do N. 66 Katarzynie pierwszego ślubu Kukulowéj powtórnego Walerowskiéj przyznanym zostanie.

Kraków dnia 31 marca 1853 r.

(2-3) Schwartz. — Maciejowski, pisarz.

Obwieszczenie.

W dniu 26go kwietnia r. b. o godzinie 11téj przed południem w drodze sekwestracyi we wsi Radwanowicach dystryk. Krzeszowickim, odbędzie się publiczna licytacya wydzierżawienia propinacyi i gruntu morgów 50 na lat trzy. Chęć zadzierżawienia mający, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą. Warunki przed licytacyą ogłoszone zostaną. — Chrzanów d. 31 marca 1853 r.

(362-3) *J. Bogdański*, c. k. sekwestrator del. okr.

Inseraty.

OBWIESZCZENIE.

Podpisany podaje do powszechnéj wiadomości, iż mając przez p. Józefa Mildner girowany sobie wexel na złr. 390 m. k. do wypłaty w dniu 15ym kwietnia r. b. w mieście stołecznem Wiedniu przez p. Dra Menkesa, który odmówił wypłaty — więc przez p. Mikockiego Dra w Wiedniu Nr. 760 zamieszkałego, w dniu 18ym kwietnia r. b. o godzinie 4éj z południa protest spisanym został. Takowy więc wexel na 390 złr. m. k. wraz z protestem, i różnemi rachunkami fabrycznemi, wraz z pugilaresem, w drodze jadąc koleją żelazną pomiędzy Lundenburgiem a Prerau z powrotem do Krakowa zaginął — o czém dnia 19 b. m. i r. o godzinie 7 1/2 wieczór meldowano w policyi w Oderbergu, następnie telegrafowano do Wiednia, i znów z Krakowa dnia 20go b. m. telegrafowano o wypadku, żeby więc ktoś narażonym nie został na nieprzyjemności i straty, zawiadamia się każdego, aby wexlu i protestu powyż nadmienionych nie nabywał, lecz takowy z protestem przytrzymał, i władzy policyjnéj tutejszéj złożył, lub wprost p. Mildner albo podpisanemu doniósł, o co uprasza.

W Krakowie dnia 21 kwietnia 1853 roku.

Andrzej Bober, majster professyi krawieckiéj, Nr. 88/9

(381—1-3) w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj.

Do księgarni *J. Czecha* (2-3)

nadeszły następujące

NOWE DZIEŁA:

Bartoszewicz. Znakomici mężowie polscy	złp.	13	gr. 10
Czajkowski. Nowe Powiastki i Gawędy	„	10	„ —
Goszczyński. Podróż do Karpat	„	13	„ 10
Jerlicza Pamiętniki, wydanie Wojcickiego, 2 tomy	„	13	„ 10
Korzeniowski. Dramata serya III. 2 tomy	„	17	„ —
dto Tadeusz bezimienny. 3 tomy	„	20	„ —
Kraszewski. Interessa familijne. 4 tomy	„	26	„ 20
dto Dziwadła. 2 tomy	„	13	„ 10
Malczewski. Marya, nowy przedruk, ozdobne wydanie	„	8	„ —
Mętlewicz. Kazania. 4 tomy	„	26	„ 20
Rzewuski. Zamek Krakowski, nowe wydanie, z przypisami. 2 tomy	„	22	„ —
Tripplin. Podróże, nowe wydanie. 8 tomów w 4ch	„	50	„ —
Wicherski. Nowy Harpagon, komedya	„	6	„ 20
Pielgrzym w Dobromilu, nowe wydanie z rycinami	„	15	„ —
Wady Staropolskie, przedruk dzieła w pierwszéj połowie XVII. wieku wydanego	„	7	„ —
Wydźga J. I. Pamiętniki od r. 1655—1660	„	8	„ —

Oprócz tych dzieł posiada księgarnia i inne nowe dzieła z druku wyszłe.

Osoby zamieszkałe na prowincyi, przesyłające cenę jednego lub więcéj dzieł pocztą wprost do księgarni J. Czecha, kosztów przesyłki ponosić nie będą.

Biorącym zaś w miejscu tak dzieł tu wypisanych jako téż i innych **na jeden raz za gotową zaraz zapłatę** więcéj jak za złotych polskich **dwieście**, dodaje księgarnia **do każdego sta złotych DZIEŁ własnego nakładu za złp. 20.**

Bei F. BAUMGARDTEN ist soeben angekommen:

Geschichte des Fürstenthumes

Montenegro,

von den ältesten Zeiten bis zum Jahre 1852,

Nach serbischen Aktenstücken, Hülfswerken und Volksliedern

von *Alexander Andrić.*

Mit vielen Gnadenbriefen, Ukasen, Manifesten, Proklamationen, Fermans und sonstigen Aktenstücken, dann der Regententafel der **Balsiden** und der Familie **Carnojević.**

gr. 8vo Format in Umschlag, — Preis 1 fl. 48 kr. CMze. — 1853.

Diese vollständige Spezial-Geschichte eines kleinen aber kühnen Volkes, dessen Geschicke eben jetzt die Aufmerksamkeit Europa's beschäftigen, ist für Geschichtsfreunde sowohl wie auch für Zeitungsleser wichtig. Der Geschichtsforschung werden in diesem Werke viele bisher unbekannte und schwer zugängliche Quellen aufgedeckt, und der gebildeten Lese-Welt entrollet sich das lebhafteste Bild der hundertjährigen Kämpfe Montenegro's gegen den Erbfeind der Christenheit. (352-2)

Owczarnia składająca się z matek i skopów różnego wieku i tryków wysoko poprawnéj rasy, jest do nabycia w **Kozowie** cyrkule Brzeżanskim. (326-3)

Wydzierżawienie Browaru.

W państwie Radłowie (cyrkule Bocheńskim) będącym własnością hrabiego Hompesza, szuka się dzierżawca na browar dobrze urządzony, na lat 3, tj. od 1go maja 1853 do końca kwietnia 1856. Bliższą wiadomość udziela się w podpisaném biórze, lub na miejscu w państwie Radłowie. Bióro Informacyjne Tarnów w kwietniu 1853.

J. Fechtdegen, ajent uprzywil.

Bräuhaus-Verpachtung.

Auf der gräflich Hompeschischen Herrschaft Radłow (Bochnier Kreises) wird für die Bierbräuerei die auf das sorgfälltigste eingerichtet ist, ein Pächter gesucht; — diese wird auf 3 nach einander folgende das ist vom 1. May 1853 bis dahin 1856 verpachtet. — Das Nähere der Pachtbedingnisse ertheilt das gefertigte Bureau, wie auch die Wirthschafs-Direktion in Radłow selbst.

Geschäfts-Auskunfts-Bureau Tarnow in April 1853.

(357-3) *J. Fechtdegen, öff. Geschäfts-Agent.*

Dla dogodności PP. Gospodarzy wiejskich założonym został w Krakowie w handlu pana ***Statowskiego*** w Sukiennicach:

skład gipsu i kości mielonych

po cenach następujących:

Cetnar wied. surowego mielonego gipsu . . . . 18 kr.
„ „ palonego „ „ . . . . 20 „
„ „ kości mielonych (nawóz najskuteczniejszy) . 2 złr. 15 „
(Ćwierć-korca gipsu palonego wypada 11 kr. m. k.)

Rury do suszenia gruntów i pomieszkań (Drainage), dachówki, cegły wyborowe tak zwyczajne jak dęte nabyć zawsze można w Administracyi mojéj młyna parowego w Podgórzu lub za zgłoszeniem się do pp. **Klug** i **Keller** na Stradomiu.

Rozpoczęte w jesieni upłynionéj drainowanie gruntów ornych w pobliżu młyna parowego leżących, prowadzoném będzie daléj, o czém osoby, życzące sobie tak ważną w gospodarstwie czynność widzieć, przez ogłoszenie w „Czasie“ zawiadomić nieomieszkam. (310-2-6)

Do handlu **J. Jahna w Tarnowie** nadszedł świeży transport kapeluszy męskich, cukierków angielskich, Pâte Pectoral de George i Revalenta Arabica sławnego Barry Du Barry & Comp. w Londynie. (312-2-5)

NAPOLEON MATECKI,

uczeń Wincentego Pryśnica, pod którego dozorem w przeciągu pięciu lat doświadczał na różnorodnych w Gräfenbergu pacyentach radykalnéj skuteczności w leczeniu zimną wodą, — następnie w Dembnie w W. Księstwie Poznańskiém przeszło 7 lat wielkiéj doznawał pomyślności w zawodzie swoim, obejmuje od Wielkiéj-Nocy r. b. zakład wód zimnolecznych w Wierzbnie pod Warszawą — na co uwagę Szanownéj Publiczności zwraca. (222-3)

Pokój kawalerski przy ulicy Szpitalnéj w domu pod N. 621 na drugiém piętrze jest każdego czasu do wynajęcia. — Bliższa wiadomość tamże. (339-3)

(382) **TEATR.**

Sobota (Benefis p. Linkowskiego): Nowa komedya: „ROZBÓJNIK i FILOZOF“ — oraz komedya: „ZRZĘDNOŚĆ i PRZEKORA“. Niedziela: Opera „WOLNY STRZELEC“, w któréj wystąpi p. Rademacher (pierwszy tenor) i p. Drazler (bas).

Ostatnie wiadomości.

Parowiec Tryestski przywiózł wiadomości ze Stambułu pod d. 11 b. m. Lord Redcliffe miał już posłuchanie u Sułtana, p. de la Cour miał je na ten dzień naznaczone. Książę Menżykow nalega na Portę i grozi odjazdem. Parowiec na Dunaju przywiózł o jeden dzień późniejsze wiadomości. Dnia 12 w południe wybuchło groźne powstanie w Stambule i okolicy, podniecane fanatyzmem Turków, mianowicie partyi staro-tureckiéj. Rząd stawia opór. Parowce rosyjskie odpłynęły z Gemlek dążąc dla obrony chrześcian. Utrzymują, że rossyjskie posiłki przyjdą Porcie w pomoc. Wypadki te jak nam piszą z Wiednia, niezmiernie tamże zrobiły wrażenie.

Depesza z Kopenhagi 19go b. m. donosi o rozwiązaniu obu Izb i dymisyi ministrów.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
21	2	27" 1"' 339	+ 4° 1	2"'. 42	płnzachodni słaby	pochmurno	Deszcz drobny	+ 4°1	+0°4
„	10	„ 2 503	+ 2° 8	2 30	zpłzachodni „	„			
22	6	„ 2 607	+ 2° 3	2 20	zachodni „	„	mgła i deszcz drobny		

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI SZAPLIŃSKI Zarządca Drukarni.